

Zebranie plenarne
Konferencji Wyższych Przełożonych
Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce
(Częstochowa, 12.10.2021)

Drogie Siostry,

Cieszę się, że po perturbacjach związanych z reżimem sanitarnym, mogę się ponownie spotkać z siostrami odpowiedzialnymi za prowincje i całe zgromadzenia zakonne żeńskie w Polsce. Tym bardziej się cieszę, że to spotkanie odbywa się na Jasnej Górze, a nasza dzisiejsza celebra eucharystyczna odprawiana jest przed cudownym obrazem Jasnogórskiej Pani. Jest to dla mnie ważne miejsce, do którego zaraz na początku pobytu w Polsce przybyłem, aby Jej powierzyć moją postugę nuncjusza apostolskiego w Polsce.

Tematem waszego spotkania jest wiele mówiące hasło: Ku odnowie życia konsekrowanego. Dziękuję za podjęcie tego tematu i waszą refleksję nad tą ważną kwestią.

Popatrzmy, co mogą nam powiedzieć dzisiejsze czytania, jakie mogą rzucić światło na wspólny wysiłek *ku odnowie życia zakonnego*.

Święty Paweł w liście do Rzymian zaczyna od jasnego stwierdzenia, że nie wstydy się Ewangelii, która jest dla niego źródłem mocy Bożej.

Jest ona dla niego poznaniem Boga, który w swoim Synu zstąpił na ziemię, aby żyć pośród ludzi. Dzieła Boga, zdziałane przez Jego Syna i zapisane w Ewangelii dają nam poznanie Boga. Życie zakonne realizuje się i odnawia się przez Ewangelię, przez ciągle podejmowaną troskę, aby nie tylko jej się nie wstydzic, ale aby zgodnie z nią żyć.

Jeśli można poznać Boga przez Jego dzieła, to znaczy to również, że życie zgodne z Ewangelią mówi innym o Bogu. Świadczenie takie jest apostołstwem, bo mówi innym o Bogu, który jest mocą życia konsekrowanego. To jest najbardziej wyraziste świadectwo i apostołstwo, które może przynieść więcej dobra dla bliźnich niż bardziej specjalistyczne formy działań duszpasterskich, których oczywiście nie chcę deprecjonować. Chcę tylko powiedzieć, że w hierarchii form apostołstwa, życie Ewangelią jest na pierwszym miejscu. I o to musimy się ciągle starać. To jest – żeby użyć określenia świętego Pawła – „rozumne serce” apostołatu.

Ewangelia natomiast opisuje coś, co może rozpraszać życie zakonne. Faryzeusz zaprosił Jezusa, Jezus przyszedł do jego domu, a on skupił swoją uwagę na czymś, co nie miało większego znaczenia. Zamiast cieszyć się obecnością Jezusa w jego domu, on się dziwi, że gość nie spełniał rytualnych czynności.

Faryzeusz pewnie zrobił to machinalnie, w dobrej wierze, bo tego przez lata był uczony: dbać o rytualną czystość. I właśnie z tego powodu umknął mu zasadniczy fakt: Jezus był gościem jego domu. A on nie potrafił się tym cieszyć, tylko zwracał uwagę na nieistotne szczegóły. Obecność Jezusa w naszym życiu jest przecież powodem wielkiej radości i nie powinny jej przysłaniać rzeczy mniej istotne.

Na koniec chciałbym jeszcze przywołać kilka myśli papieża Franciszka z jego listu apostolskiego, którym zapowiadał Rok Życia Konsekrowanego, opublikowanym w dwa tysiące czternastym roku, w święto Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny. Ten list nosił znamienity tytuł: Świadczenie radości.

Jednym z celów ogłoszenia tego roku było „spojrzenie z wdzięcznością na przeszłość”. Życie konsekrowane w Kościele ma bogatą i długą historię. I trzeba o niej z wdzięcznością pamiętać i czerpać z inspiracji każdego charyzmatu, który został dany Kościołowi. Papież mówi jednocześnie o drugim ważnym elemencie: konieczne jest uważne słuchanie tego, co Duch mówi dziś do Kościoła. Przeszłość nie może być tylko celebrowana, ale ma pomagać w formułowaniu dobrej odpowiedzi na dzisiejsze wyzwania.

Tak, jak to już mówiliśmy, wczytując się w list świętego Pawła do Rzymian, Ojciec Święty mówi wprost, że Ewangelia powinna być naszym *vademecum* w codziennym życiu i w decyzjach, które mamy podejmować.

Nie będziemy mogli dobrze odpowiadać na wyzwania czasów i osób, jeśli – zwłaszcza mówię o osobach odpowiedzialnych za innych w życiu zakonnym – nie nabędziemy „umiejętności słyszenia, słuchania innych osób”. Papież tu robi wyraźne odwołanie do relacji miłości, która istnieje między osobami Boskimi, *jako wzorem wszelkich relacji międzyludzkich*.

Gdy mówimy o umiejętności „słuchania”, warto przywołać fragment z niedzielnej homilii papieża Franciszka, jaką wygłosił na otwarciu Synodu o synodalności. Powiedział wówczas: „Prawdziwe spotkanie rodzi się jedynie ze słuchania. Jezus rzeczywiście słucha pytania tego człowieka, jego niepokoju religijnego i egzystencjalnego. Nie daje zwyczajowej odpowiedzi, nie proponuje gotowego rozwiązania, nie udaje, że uprzejmie odpowiada, tylko po to, by się go pozbyć i iść dalej swoją drogą. Po prostu wysłuchuje go. Cały czas, jaki był potrzebny, bez pośpiechu. I – co najważniejsze – Jezus nie lęka się *słuchać go sercem*, a nie tylko uszami”.

Kolejnym światłem rzuconym w liście przez papieża jest prośba, aby *nie ulegać pokusie liczb i skuteczności*. I dodaje: *a tym bardziej polegania na własnych siłach*. To wezwanie jest szczególnie ważne w naszych czasach, gdzie szybkość informowania i estymy dla statystyk jest tak duża.

Przeciwnie, papież oczekuje od życia zakonnego, że będzie potrafiło „tworzyć *inne miejsca*, w których żyje się ewangeliczną logiką daru, braterstwa, akceptacji różnorodności, wzajemnej miłości”. Klasztor ma być „innym miejscem”; innym w znaczeniu ewangelicznym, albo używając języka biblijnego, ma być „miastem na górze”. Dlatego tak ważne jest, aby wokół osób i instytucji życia konsekrowanego gromadzili się i współpracowali ludzie, którzy – choć formalnie nie należą do życia konsekrowanego – *podzielają ich ideały, ducha i misję*.

I jeszcze raz powrócę do tytułu tego listu apostołskiego: Świadcowie radości. Takimi świadkami macie być: radosnymi świadkami Ewangelii. Papież pisze to wprost: *aby wśród nas nie było widać smutnych twarzy, osób niezadowolonych i niespełnionych, bo „smutne naśladowanie jest naśladowaniem żałośnym”*.

Drogie Siostry,

Tu, w kaplicy cudownego obrazu Matki Bożej, zawierzmy te wszystkie nasze troski „Maryi Dziewicy, słuchającej i kontemplującej, pierwszej uczennicy swego umiłowanego Syna. Spoglądajmy na Nią, umiłowaną córkę Ojca, przyobleczoną we wszystkie dary łaski, jako na niezrównany wzór miłości do Boga i służenia innym”. Amen.